



## HRB w przykładach (cz. I)

### Idź, i ty czyn podobnie - Łk 10,29-37 z perspektywy hebrajskiej retoryki biblijnej

Autor: Marek Kaczmarczyk

Niniejszym rozważaniem / analizą Łk 10,29-37 chciałbym rozpocząć cykl, w którym kolejne przywoływane fragmenty Pisma posłużą mi do przybliżenia czym jest hebrajska retoryka biblijna (HRB) oraz jakie są jej podstawowe zasady. Muszę jednak zaznaczyć, że zasady tej retoryki będą prezentowane z punktu widzenia podejścia semantyczno-tematycznego (PS-T), tj. podejścia, które osobiście rozwijam i stosuję w pracy nad tekstami Biblii. Nie należy zatem ich mieszać ani mylić z zasadami określonymi w analizie retorycznej Rolanda Meyneta, które autor ten zaprezentował polskim czytelnikom w książce „Wprowadzenie do hebrajskiej retoryki biblijnej” (WAM, 2001). Oba sposoby pracy wynikają z pewnych fundamentalnych, wspólnych rozpoznań i założeń dotyczących tekstów Pisma, jednakże w obszarach rozpoznania ról, reguł działania określonych konstrukcji oraz praktycznej stronie prowadzenia analizy, zajmują inne pozycje.

Nie chciałbym, aby artykuły tego cyklu były całkiem pozbawione refleksji nad samym tekstem i jego lekcjami. Nie taki ma być ich klimat. Dlatego za każdym razem postaram się zawrzeć jakąś porcję obserwacji i refleksji, które będą miały jakiś potencjał do współczesnych i praktycznych zastosowań.

Moje cele będą miały określone konsekwencje. Po pierwsze, omówienie będzie prowadzone dwugłosem. Pierwszy będzie rozwijał sam fragment i jego treści dostępne w sposób oczywisty, a potem również poprzez jego kompozycję. Natomiast drugi głos będzie komentował działania i obserwacje istotne od strony retoryki biblijnej. Po drugie, a w konsekwencji poprzedniej uwagi, omówienia nie będą mogły być bardzo krótkie. Na pewno jednak nie za każdym razem analizę kompozycji przeprowadzę wyczerpująco. Artykuły raczej będą starać się zaproponować spojrzenie na znany tekst z nowej perspektywy, uwrażliwić na istotny wymiar tekstów biblijnych i zachęcić do osobistych przemyśleń.

Jakie są zatem nasze zadania w pierwszej odsłonie? Po wstępnym zapoznaniu się z problemami tekstu, postaramy się rozpoznać kompozycję fragmentu Łk 10,29-37, gdyż

to zawsze jest podstawowym zadaniem HRB oraz odczytać tekst poprzez tę kompozycję i reguły PS-T. Przy tej okazji zwrócimy szczególną uwagę na takie rzeczy jak:

- fakt powtórzeń mikrotematów (określanych również motywami lub ideami) lub wypowiedzi o zbliżonym znaczeniu,
- postać struktury jaką autor nadał swojej wypowiedzi (lub też struktur jakimi się posłużył),
- punkty akcentu wypowiedzi w odniesieniu do kompozycji całości fragmentu oraz w odniesieniu do konkretnego rodzaju struktury.

Plan jest obszerny, ale kwestie nie będą zbyt szeroko traktowane. Nie ma potrzeby śpieszyć się z nadmiarem informacji o charakterze technicznym.

Jeśli chodzi o fragment Łk 10,29-37, naszym celem będzie rozpoznanie rozwoju dialogu, jego logiki, a także rozważenie wyborów Pana Jezusa co do elementów przypowieści (bohaterów i ich ról) i wynikających z nich sensów. Ostatecznie połączymy wyniki tych poszukiwań i rozważań, w celu określenia głównego przesłania fragmentu.

I tu kolejna uwaga, która jest konieczna, aby rzeczy były jasne. Nasz fragment w tym miejscu jest jedynie ilustracją, a nie przedmiotem badań dla niego samego. Gdybyśmy mieli się rzetelnie zająć nim samym, potrzebowalibyśmy bardzo precyzyjnie umieścić go na planie całej pracy Łukasza. Tego jednak uczynić nie zamierzamy, gdyż nasz cel jest inny. Stąd też stwierdzenie: „przesłaniem naszego fragmentu jest ...” należy rozumieć w sensie ograniczonym. Zastrzeżenie niniejsze dotyczy każdego fragmentu, który zamieszczony zostanie w tym cyklu.

Przypomnijmy w takim razie brzmienie naszego fragmentu.

### **Łk 10,29–37 (BW\*)**

(29) On zaś, chcąc się usprawiedliwić, rzekł do Jezusa: A kto jest bliźnim moim? (30) A Jezus, nawiązując do tego, rzekł: Pewien człowiek szedł z Jerozolimy do Jerycha i wpadł w ręce zbójców, którzy go obrabowali, poranili i odeszli, zostawiając go na pół umarłego. (31) Przypadkiem szedł tą drogą jakiś kapłan i zobaczywszy go, przeszedł mimo. (32) Podobnie i Lewita, gdy przyszedł na to miejsce i zobaczył go, przeszedł mimo. (33) Pewien Samarytanin zaś, podróżując tędy, podjechał do niego i ujrawszy, ulitował się nad nim. (34) I podszedłszy opatrzył rany jego, zalewając je oliwą i winem, po czym wsadził go na swoje bydlę, zawiózł do gospody i opiekował się nim. (35) A nazajutrz dobył dwa denary, dał je gospodarzowi i rzekł: Opiekuj się nim, a co wydasz ponad to, ja w drodze powrotnej oddam ci. (36) Który z tych trzech, zdaniem twoim, był bliźnim temu, który wpadł w ręce zbójców? (37) A on rzekł: Ten, który się ulitował nad nim. Rzekł mu Jezus: Idź, i ty czyn podobnie.

\* - przekład tzn. Biblii Warszawskiej (*Biblia to jest Pismo Święte Nowego Testamentu; nowy przekład z języków hebrajskiego i greckiego przez Komisję Przekładu Pisma Świętego*, Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne, Warszawa 1984, wyd. 12.)

Przed nami druga część rozmowy Jezusa z uczonym. Zakończenie pierwszej części dialogu postawiła uczonemu w Prawie w sytuacji, w której sam sobie poprawnie

odpowiedział na pytanie skierowane do Nauczyciela. Okazuje się, że wiedział, potrafił to wydobyć z ksiąg Prawa, co jest drogą do życia wiecznego (wer. 10,27)! To miłość do Boga i do bliźniego, ze wszystkich sił. W odpowiedzi Jezus wezwał go do pójścia drogą miłości. Jednak werset 29. przynosi nową kwestię. „Któż jest moim bliźnim?” - pyta zakonoznawca tak, jakby brak dostatecznej wiedzy w tym punkcie powstrzymywał go od realizacji celu. W tak ujętym pytaniu warto dostrzec jaka jest w nim zawarta perspektywa. Otóż jest to spojrzenie *od* osoby pytającej, kto jest bliźnim *dla niej*. W tej perspektywie *JA* jest na pierwszym miejscu. Bliźni to ktoś, kogo coś łączy ze mną lub kto zasługuje na coś ode mnie (przede wszystkim na miłość; kontekst z wer. 10,27).

Jezus podjął temat i odpowiedział poprzez przypowieść, w której skontrastował postawy kapłana i Lewity z postawą Samarytanina. Główni bohaterowie, gdy napotkają człowieka (najprawdopodobniej Żyda; patrz wer. 30.) znajdującego się w poważnej potrzebie, reagują przeciwnie. Kapłan i Lewita po ujrzeniu pobitego mężczyzny, obchodzą go i idą za swoimi sprawami. Przeciwnie Samarytanin. Ten pochyła się i udziela pomocy. Ku zaskoczeniu czytelnika, to nie kapłan ani Lewita są pozytywnymi postaciami w wymyślonej przez Jezusa sytuacji, ale Samarytanin, nie-Żyd, przedstawiciel społeczności skonfliktowanej z Żydami okazał miłosierdzie nieznanemu Żydowi. Czy możemy być pewni, że zachowanie kapłana i Lewity okazało się zaskakujące również dla uczonego w Prawie? To nie musi być takie pewne.

Co takiego chciał osiągnąć Pan Jezus przez przywołanie w przypowieści tylko jednej grupy spośród różnych przywódców duchowych Judy? Czy miał to być sygnał, że kapłani i Lewici mają najmniej współczucia, i że pod tym względem są najgorsi z liderów? Jak wiemy, Łukasz w swojej ewangelii pokazuje bardzo krytyczne wypowiedzi Jezusa skierowane do różnych grup przywódców (np. 11,39-52; 16,14-18; 18,9-14; 19,9-19; 20,45-47). Tu jednak, choć mogła to być okazja do krytyki wielu grup (łatwo sobie wyobrazić tę przypowieść w wersji bardziej rozbudowanej), bierze jedynie przedstawicieli związanych ze służbą w Świątyni. Widzimy również, że rozmowie nie przysłuchują Lewici ani kapłani; ta grupa nie jest odbiorcą przypowieści. Może więc nie chodziło w niej o zestawienie obok miłosiernego Samarytanina wyniosłych liderów?

Jeśli pójść tym tropem, to można powiedzieć, że, z powodów formalnych, określonych w Prawie, nie ma wówczas w Judzie innej grupy ludzi, która byłaby bardziej zainteresowana zachowaniem swojej czystości rytualnej niż uczestnicy służby świątynnej (Liczb 3,6-10). To chyba główny wspólny wyróżnik dla kapłanów i Lewitów na tle reszty społeczności żydowskiej (drugi, to zależność ich bytu od wierności ludu w składaniu dziesięcin i, generalnie, troski o te grupy; Liczb 18,24; Pwp 14,22-29). Charakter i szczególność ich służby oraz otoczenie w jakim się poruszali niewątpliwie wywierały mocny nacisk i powodowały szczególną dbałość o czystość rytualną i omijanie możliwości zanieczyszczenia się. Inną jednak sprawą jest czy w drodze *od* Jerozolimy (to sugeruje greka, mówiąc, iż kapłan *schodził*, Jerozolima położona jest wyżej niż Jerycho) nadal byli związani koniecznością, czy tylko własną gorliwością. Na pewno wymagania w stosunku do Lewitów nie były tak radykalne, jak dla kapłanów. Możemy więc podejrzewać, że

wykuła się pewna „święta” idea, która poprowadziła do „świętego” działania. Być może do takiego stanu rzeczy nawiązuje Jezus w swojej przypowieści.

Z drugiej strony Jezus w swojej przypowieści jest bardzo lakoniczny, nie rozwodzi się nad wnętrzem bohaterów. Ukazuje ich poprzez typowe role lub pozycje i w najprostszyc odruchach. Atmosferę przypowieści podgrzewa jednak kontrast pomiędzy sterylnymi obrazami kapłana i Lewity, a poruszonym do głębi na widok nagiego i obitego człowieka Samarytaninem. Dopiero określenia pojawiające się później w przypowieści, a skojarzone z tym ostatnim, pokazują, jak wiele brak w opisie poprzednich postaci.

Powyższe obserwacje skłaniają mnie do przypuszczenia, że w odpowiedzi Jezusa główne napięcie zachodzi pomiędzy świętością Bożego powołania i służby przed Bogiem, widzianymi z przesadą i tak też stosowanymi - po jednej stronie, a wartością człowieka, którego cierpienie winno rodzić empatię i miłosierdzie - po drugiej. Zestawienie obok siebie przedstawicieli niechętnych sobie społeczności, czy wręcz nienawidzących się, dodatkowo uwypukla kwestię, przez ukazanie różnych, wydawać by się mogło nieprzekraczalnych granic, które jednak winny zostać przekroczone.

Wyczuwam, że problem postawiony przed uczonym w Prawie nie musiałby być tak jasny, jeśli tylko Jezus zechciałby zadać mu inne pytanie. Na przykład: „Co jest ważniejsze, oddanie i poświęcenie Bogu czy człowiekowi?”, „Czy świętość kapłana stojącego przed Jahwe, a służącego całej społeczności, nie jest czymś więcej niż okazanie pomocy pojedynczej osobie, które niesie ryzyko zanieczyszczenia?”. W przedstawionej historii prawie każde pytanie rozpoczynające się od wielkości Boga i służby Jemu, rodziłoby jakąś niepewność. Jednak pytanie ujęte z perspektywy osoby poszkodowanej nagle czyni obraz wyrazistym i jednoznacznym. Tylko ten, który pomógł, faktycznie okazał się bliźnim poszkodowanemu. W ten sposób Pan dał klucz do rozwiązania kwestii. Jeśli chcesz podążać drogą ku życiu wiecznemu, okaż się bliźnim, przekrocz wydumane granice.

A jak Łk 10,29-37 wygląda z punktu widzenia HRB? Zaczniemy od elementarnego ustalenia: nasz fragment to jedynie część dialogu Pana Jezusa z uczonym w Prawie. Pierwsza część obejmuje wersety 10,25-28. Dlaczego zajmujemy się jedynie częścią tego spotkania? Dlatego, że w PS-T, jak w wielu innych metodach, na początku pracy usiłujemy podzielić całe księgi na elementarne części (według klucza określonego przez daną metodę badania). W podejściu semantyczno-tematycznym jednostką taką stanowi taki fragment tekstu, który zajmuje się zasadniczo jednym tematem, problemem, stanowi pewną całość, co do jakiejś myśli, kwestii. Tak się składa, że spotkanie Jezusa z uczonym w Prawie ma wyraźne dwie części, w których poszukiwane są odpowiedzi na dwa różne pytania. Ich kolejność nie jest przypadkowa i, jak już zaznaczyliśmy, problem drugiej części został wywołany konkluzją pierwszej. Tak czy inaczej, ostatecznie, dialog ma dwa tematy główne: „co zrobić, aby zyskać życie wieczne”, w części pierwszej oraz „kto jest moim bliźnim”,



W podejściu semantyczno-tematycznym elementarną jednostką tekstu stanowi taki fragment, który zajmuje się zasadniczo jednym tematem, problemem, stanowi pewną całość, co do jakiejś myśli, kwestii.

w części drugiej. Zajmujemy się więc fragmentem skupionym na jednej określonej rzeczy.

Forma dialogu wyznacza podstawowe ramy tej części tekstu. Jeśli jednak na samą wymianę zdań nałożymy filtr tematyczny i funkcji danej wypowiedzi otrzymamy:

- A.** Pytanie uczonego w Prawie do Jezusa: kto jest moim bliźnim? [10,29]
- B.** Odpowiedź Jezusa w formie przypowieści; ilustracja różnych postaw w stosunku do człowieka w potrzebie. [10,30-35]
- C.** Pytanie Jezusa do uczonego: który z bohaterów okazał się bliźnim dla osoby w potrzebie? [10,36]
- D.** Odpowiedź uczonego w Prawie oraz zachęta Jezusa dla uczonego do pójścia za odkrytą prawdą. [10,37]

Widzimy, że dialog przeplata pytania o to, kto jest bliźnim (wer 29. oraz 36.) oraz różne formy odpowiedzi na to pytanie, obrazową, nie wprost – wer. 30-36 oraz bezpośrednio, wprost – wer. 37. Nasz filtr uwidoczniał się jedynie w punkcie **D**, gdzie treści wypowiedziane przez uczonego i Jezusa są zgodne, łącznie wyrażają i potwierdzają określoną odpowiedź. Dlatego słowa uczonego i Jezusa zostały połączone w jedno. Mamy więc właściwie dwa pytania o to samo, w punktach **A** i **C**, i dwie odpowiedzi stwierdzające to samo, w punktach **B** i **D**. Taki układ z perspektywy hebrajskiej retoryki biblijnej można rozpoznać jako strukturę równoległą, w której **C** jest znaczeniowo podobne do **A**, a częśćka **D** do **B**, co z kolei możemy zaznaczyć zmieniając ich oznaczenia. Niech **A** stanie się teraz **A1**, a **C** zmienimy na **A2** i analogicznie, **D** stanie się **B2** jako podobne tematycznie do **B1** (po zmianie z **B**). W celu wyraźniejszego zaznaczenia paralelności tematycznej odpowiednich części fragmentu możemy zastosować wcięcia i przedstawić go następująco:

**A1** – Pytanie o bliźniego

**B1** – odpowiedź w formie przypowieści

**A2** – Pytanie o bliźniego

**B2** – odpowiedź wprost i zachęcające wezwanie

Jak zaznaczyłem, w przyjętej przeze mnie nomenklaturze struktura powyższa nosi nazwę równoległej, gdyż rozwija wypowiedzi w kolejnych szeregach krokowo, a każdy krok zawiera ten sam wymiar znaczeniowy (mikrotemat lub wspólny zbiór mikrotematów). Tu, pierwszy, to pytania o to samo, a drugi, to odpowiedzi na ten sam temat. Tak zatem znaleźliśmy ogólną strukturę całości fragmentu Łk 10,29-37.

Kwestia i przebieg rozmowy Jezusa z uczniem w Prawie nie daje nam wyboru jeśli chodzi o rozpoznanie miejsc najistotniejszych w tym fragmencie. Jeśli pojawiło się pytanie, to kluczowe jest, czy fragment zawiera odpowiedź. Jeśli jest ktoś,



W strukturze równoległej akcent zawsze spoczywa na ostatnich elementach szeregów, a z nich, najważniejszy nacisk spoczywa na elemencie ostatnim.

kto szukał, to jest istotne czy znalazł. W końcu, nie jest też bez znaczenia, czy Pan udzielił odpowiedzi, czy nie. Jest więc oczywiste, że elementy **B1** i **B2** są kluczowe w tym miejscu, gdyż zawierają odpowiedzi. A z tych dwóch najważniejszym jest **B2**, bo ukazuje, że uczyony w Prawie zrozumiał odpowiedź Jezusa i sam ją potwierdził, a na dodatek otrzymał ponowne potwierdzenie od Nauczyciela i zachętę do działania. Tak oto odkryliśmy następną z zasad retoryki biblijnej. W strukturze równoległej akcent zawsze spoczywa na ostatnich elementach szeregów, a z nich najważniejszy nacisk spoczywa na elemencie ostatnim.

Dokonane rozpoznanie ogólnej budowy nie wyczerpuje naszych obserwacji kompozycji. Stoimy teraz przed większym wyzwaniem. Kolejną odsłonę przeprowadzimy krokowo, gdyż, jak życie, które jest pełne niespodzianek, tak i teksty Biblii, obserwowane przez pryzmat retoryki biblijnej. Zatem krok pierwszy. Nie wiem jak Ty, Czytelniku, wsłuchujesz się w rytm tekstu biblijnego, ale ja (będąc zarażony sygnałami retorycznymi) wychwytyję go teraz ze wzmożoną intensywnością. Dlatego wersety 31-33 przykuły moją uwagę powtórzeniami, pewnym zgodnym rytmem kolejności działań różnych bohaterów lub zaznaczenia o ich braku. Myślę, że bez większego błędu możemy przedstawić tę część słów Jezusa ponownie jako strukturę równoległą.



Struktura równoległa może mieć różną liczbę szeregów i różną liczbę elementów w szeregu.

**A1** (31a) Przypadkiem szedł tą drogą jakiś kapłan

**B1** (31b) i zobaczywszy go,

**C1** (31c) przeszedł mimo.

**A2** (32a) Podobnie i Lewita, gdy przyszedł na to miejsce

**B2** (32b) i zobaczył go,

**C2** (32c) przeszedł mimo.

**A3** (33a) Pewien Samarytanin zaś, podróżując tędy,

**B3** (33b) podjechał do niego i ujrzawszy,

**C3** (33c) ulitował się nad nim.

W warstwie pierwszej (**A1**, **A2**, **A3**) widzimy przedstawienie kolejnych bohaterów. W warstwie drugiej (**B1**, **B2**, **B3**) szczególnie podkreślone zostaje to, że konkretne osoby dostrzegły człowieka w potrzebie. W końcu, w warstwie trzeciej (**C1**, **C2**, **C3**), przedstawione zostaje działanie bohaterów. Tu okazuje się, że ostatnia postać zareagowała całkowicie odmiennie od poprzednich. Elementy **C1** i **C2** zestawione zostają w stosunku do **C3** w relacji antytetycznej, przeciwstawnej. Ten kontrast, z akcentem na gotowość i wolę ulitowania się nad drugim człowiekiem, mówi wszystko o wadze miłosierdzia i dobra w zestawieniu z dbałością o czystość rytualną, nawet tę, która ma związek bezpośrednio ze służbą w świątyni Jahwe i statusem sługi. Ci, którzy, być może z pobudek świętych, nie pomogli pobitemu człowiekowi, w ocenie Jezusa, wcale nie trafili w sedno świętości.

W tym miejscu ujawnia się potencjał kompozycji równoległej, która może być pod względem wielkości elastycznie dostosowywana do potrzeb autora. Może mieć różną

liczbę szeregów i różną liczbę elementów w szeregu. Jednak za każdym razem akcent umieszczony jest w ten sam sposób, na elementach końcowych szeregów, z których siłę największą posiada ostatni (tu: **C3**). Ponadto, jak widzimy, kompozycja taka może pojawiać się na różnym poziomie wypowiedzi, może organizować tekst bardzo krótki, większy, ale może też być ramą dla tekstu bardzo obszernego (tu widzimy, że cały fragment jest zbudowany jako struktura równoległa, ale i pewna częśćka jednego z jej elementów została tak ułożona).



Struktura równoległa może mieć różną liczbę szeregów i różną liczbę elementów w szeregu.

Krok drugi. W podejściu semantyczno-tematycznym wstępnym domysłem badacza jest, że autor danego tekstu całość materiału poddał uważnej aranżacji. W odniesieniu do elementu **B1** odkryliśmy, że pewna jego częśćka ma budowę równoległą. Dlatego teraz sprawdzimy, czy pozostały materiał przypowieści zawiera ślady, sugerujące, że został świadomie ułożony. Spójrzmy zatem na wersety początkowy i kończące przypowieść.

(30) A Jezus, nawiązując do tego, rzekł: Pewien człowiek szedł z Jerozolimy do Jerycha i wpadł w ręce zbójców, którzy go obrabowali, poranili i odeszli, zostawiając go na pół umarłego.

[wersety 31-33]

(34) I podszedłszy opatrzył rany jego, zalewając je oliwą i winem, po czym wsadził go na swoje bydlę, zawiózł do gospody i opiekował się nim.

(35) A nazajutrz dobył dwa denary, dał je gospodarzowi i rzekł: Opiekuj się nim, a co wydasz ponad to, ja w drodze powrotnej oddam ci.

Na początku przypowieści Jezus przedstawił, jak człowiek stał się ofiarą innych ludzi, jak został ograbiony, pozbawiony swojego mienia, a następnie, że doznał poważnych obrażeń ciała w skutek pobicia, był na pół umarły. Natomiast wersety 34-35 pokazują proces odbudowy. Zaczyna się od tego, że Samarytanin zatroszczył się wpieryw o ciało pobitego, opatrzył jego rany, później natomiast zadbał o podstawowe i konieczne w sytuacji poszkodowanego zabezpieczenie, schronienie, odpoczynek i pożywienie. Jak długo czytamy teksty Pisma linearnie, nie zwracamy uwagi na taki drobiazg opisu, w którym mikrotematy w wersetach końcowych jakiejś historii pojawiają się w odwrotnej kolejności w stosunku do ich wystąpienia na jej początku. Jednak taka obserwacja z perspektywy HRB jest bardzo ważna. Widzimy coś takiego właśnie w wer. 34. i 35. w stosunku do kolejności zdarzeń, jaką zawiera werset 30. Części wersetów, które przypisałem do różnych mikrotematów zaznaczyłem innym kolorem i podkreśleniem. Przy okazji można odnotować, że granice mikrotematów nie muszą pokrywać się z granicami wersetów (podział na wersety nie jest dziełem oryginalnych autorów tekstów biblijnych). Czy ten odwrócony porządek to przypadek? Z mojego punktu widzenia, zdecydowanie nie. Jeśli ponownie oznaczymy te elementy tekstu, które korespondują ze sobą tematycznie podobnymi literami, a wersety 31-33 na chwilę ujmijemy jako blok tekstu i oznaczymy je łącznie, to otrzymamy następującą kompozycję przypowieści Jezusa:

- A** – obrabowanie, pozbawienie środków (zabieranie)
- B** – okaleczenie, pobicie
- C** – postawy braku miłosierdzia i okazania miłosierdzia
- B1** – opatrzenie ran
- A1** – pomoc materialna i opieka (dawanie)

Kompozycja niniejszej części to struktura koncentryczna, tj. taka, w której pewne pokrewne idee rozmieszczone są symetrycznie dookoła pewnej myśli położonej centralnie (u nas to element **C** tj. wer. 31-33). Wcześniejsze obserwacje i refleksje i teraz są dla nas pomocą. Dzięki nim nie mamy wątpliwości, że najważniejszą częścią tej przypowieści jest element środkowy **C**. I to jest kolejną ważną informacją z punktu widzenia retoryki biblijnej. Elementem akcentowanym w kompozycji koncentrycznej zawsze jest element centralny. Przy okazji odkrywamy, że poszczególne elementy dowolnej kompozycji mogą mieć różną objętość, i albo mieć postać złożoną, z jakąś wewnętrzną strukturą (jak np. **C**) albo też być jedynie blokiem tekstu, bez wewnętrznej struktury (jak np. elementy **A**, **B**, **B1** i **A1**). Podobną rzecz dostrzegamy również na poziomie całości naszego fragmentu. Elementy **A1**, **A2** oraz **B2** są bardzo krótkie w porównaniu z **B1**.



Struktura koncentryczna, to taka, w której pewne pokrewne znaczenia lub idee rozmieszczone są symetrycznie dookoła pewnej myśli położonej centralnie. Elementem akcentowanym w kompozycji koncentrycznej zawsze jest element centralny.

Kończące ostatni akapit uwagi prowadzą nas do drobnego problemu natury technicznej a związanego z oznaczaniem elementów we fragmencie, który posiada bardziej wyrafinowaną kompozycję. Ograniczenie oznaczeń jedynie do wielkich liter z cyframi nie zapewni nam czytelnej komunikacji. Uzupełnimy więc oznaczenia o kolejne stopnie zagłębienia struktury, w porządku: **A**, **B**, ... / **a**, **b**, ... / **a**, **b**, ... / **aa**, **bb**, .../ I niech nam to na jakiś czas wystarczy.

Podsumujmy nasze ustalenia. Odkryliśmy, że fragment Łk 10,29-37 posiada kompozycję równoległą o dwóch szeregach po dwa elementy w szeregu. W strukturze tej najobszerniejszy element składowy **B1**, został zbudowany jako struktura koncentryczna. W nim zaś, centralny punkt (**B1/c**) ponownie został ułożony w strukturę równoległą. Tym razem o trzech szeregach, po trzy elementy w szeregu. Korzystając z ustaleń o oznaczeniach możemy zaprezentować całość jak poniżej.



## STRUKTURA Łk 10,29-37

### Pytanie o bliźniego

**A1** (29) On zaś, chcąc się usprawiedliwić, rzekł do Jezusa: A kto jest bliźnim moim?

**Odpowiedź w formie przypowieści: bliźni to ten, który lituje się nad drugim człowiekiem**

*Obrabowanie, pozbawienie środków*

**B1 a** (30a) A Jezus, nawiązując do tego, rzekł: Pewien człowiek szedł z Jerozolimy do Jerycha i wpadł w ręce zbójców, którzy go obrabowali,

*Okaleczenie, pobicie*

**b** (30b) poranili i odeszli, zostawiając go na pół umarłego.

*Postawy braku miłosierdzia i okazania miłosierdzia*

**c a1** (31a) Przypadkiem szedł tą drogą jakiś kapłan

**b1** (31b) i zobaczywszy go,

**c1** (31c) **przeszedł mimo.**

**a2** (32a) Podobnie i Lewita, gdy przyszedł na to miejsce

**b2** (32b) i zobaczył go,

**c2** (32c) **przeszedł mimo.**

**a3** (33a) Pewien Samarytanin zaś, podróżując tędy,

**b3** (33b) podjechał do niego i ujrawszy,

**c3** (33c) **ulitował się nad nim.**

*Opatrzanie ran*

**b1** (34a) I podszedłszy opatrzył rany jego, zalewając je oliwą i winem,

*Pielęgnacja i pomoc materialna*

**a1** (34b) po czym wsadził go na swoje bydło, zawiózł do gospody i opiekował się nim. (35) A nazajutrz dobył dwa denary, dał je gospodarzowi i rzekł: Opiekuj się nim, a co wydasz ponad to, ja w drodze powrotnej oddam ci.

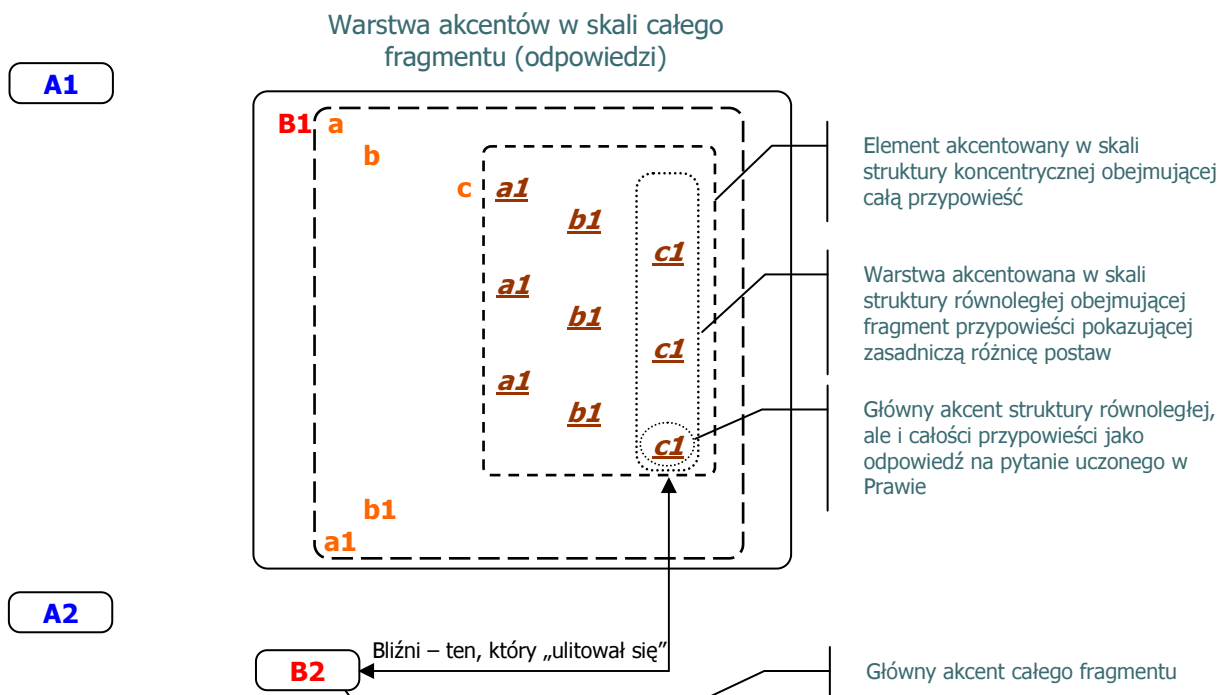
### Pytanie o bliźniego

**A2** (36) Który z tych trzech, zdaniem twoim, był bliźnim temu, który wpadł w ręce zbójców?

**Odpowiedź wprost; zachęcające wezwanie Jezusa**

**B2** (37) A on rzekł: Ten, **który się ulitował nad nim.** Rzekł mu Jezus: Idź, i ty czyn podobnie.

I tak dotarliśmy do końca naszego badania. Na uwagę zasługuje fakt, że reguły dotyczące pozycji akcentowanych w strukturach określone przez PS-T znajdują w niniejszym fragmencie bardzo wyraźne wewnętrzne potwierdzenie. Chodzi o harmonię wypowiedzi o największym akcencie (**B2** ⇔ **B1/c/c3**). Mam na myśli fakt, że to, co było głównym akcentem w strukturze koncentrycznej - element **B1/c**, a dalej to, co było najistotniejsze w elemencie równoległym - **B1/c/c3**, stało się tym, co rozpoznał i uznał zakonoznawca jako lekcję i odpowiedź na swoje pytanie w elemencie **B2**, który jest najmocniejszym akcentem całości fragmentu. Ilustruje to poniższy schemat struktury.



Podsumowując tę część możemy stwierdzić, że nie doszło do żadnej rozbieżności pomiędzy tym, co wyczuwalne we fragmencie Łk 10,29-37 jako najistotniejszy punkt jego przesłania, uchwytny przy zwykłym czytaniu, a tym, co podpowiada konstrukcja całości i akcenty wskazane przez podejście semantyczno-tematyczne.

Dlaczego więc wybrałem taki fragment? Z Kiku powodów. Pierwszy jest taki, że jest to fragment dobrze znany i właściwie jasny, łatwy pod względem odkrycia jego przesłania. Dlatego Czytelnik sam może skonfrontować rozwiązanie retoryczne z tym, które odkryje i bez znajomości zasad retoryki. Z tego porównania wynika ważna rzecz: nie zawsze rozwiązanie wskazane przez HRB i PS-T będzie różne od tego, do którego dochodzimy bez wiedzy o nich. Jest jednak możliwa sytuacja przeciwna.

Drugi powód jest taki, że chciałem dać przykład na podstawie znanego fragmentu, jak bardzo umyka nam coś takiego jak budowa wypowiedzi, jej regularności oraz fakt, że postać graficzna tekstu z jaką mamy zwykle do czynienia - druk tekstu w kolumnach, również jest częścią zasłony w stosunku do jego treści.

Trzeci w końcu powód, to pokazanie, że kompozycja nie idzie własną drogą, ale jest narzędziem w ręku autora, aby uczynić tekst czytelniejszym (zasadniczą w tym rolę pełnią pozycje akcentowane). Tekst jednak osiągnie ten cel wówczas, gdy odbiorca będzie świadomy działań autora, pomocy, którą on wbudował w tekst, a którą jest struktura i reguły jej czytania.

Kończąc całość wypadu powrócić, choć na chwilę, do wezwania Pana Jezusa: „Idź i ty czyn podobnie”. Jeśli możemy coś konkretnego w tej kwestii powiedzieć w oparciu o nasz fragment, to musimy skupić się na postawie i działaniach Samarytanina.

- Samarytanin pokazuje, że jego miłość nie jest skupiona na JA, ale na TY. W konkretnej sytuacji nie czeka na zaproszenie.
- Empatia i wrażliwość na cierpienie ukazują mu osobę w potrzebie, jako człowieka przede wszystkim. Odkłada na bok fakt, że poszkodowany to najprawdopodobniej Żyd oraz wszelkie inne rzeczy, które pozwalałyby określić pozycję czy stan tego człowieka: majątność, zajęcie, stosunek do Samarytan, stan zdrowia, przynależność do grupy religijnej itp. W przypowieści poszkodowany może być w zasadzie każdym, zaś Samarytanin zignorował wszystkie potencjalne granice. Z punktu widzenia Żydów, można powiedzieć, że Samarytanin nie zachował się według zasady wzajemności.
- Człowiek w potrzebie sprawia, że Samarytanin zmienia swoje plany, jest elastyczny. Z punktu widzenia Jezusa, trafnie porządkuje ważność rzeczy, które napotyka. Jeśliby ktoś na niego czekał, to człowiek, którego napotkał, był ważniejszy niż czas oczekiwania i tłumaczenie się ze spóźnienia.
- Jego gotowość pomocy, to także gotowość poświęcenia. Oddaje drugiemu człowiekowi swój czas, pieniądze, siły i uwagę. Zainteresowany jest odbudową człowieka.
- Działanie Samarytanina nie jest podporządkowane żadnemu osobistemu interesowi, nie rekrutuje nikogo, nie kupuje, nie buduje własnego zabezpieczenia.
- Z drugiej strony, nie pomija swoich celów i obowiązków. Po pierwszych działaniach na rzecz napadniętego człowieka i zabezpieczeniu jego sytuacji, powraca do swoich spraw, lecz nie wyrzuca tego kogoś zaraz ze swojej głowy, po załatwieniu swoich spraw zamierza do niego powrócić.

Pan Jezus nie przedstawił nam ani jednej z myśli, które mogłyby dojść do głosu w głowie takiego Samarytanina, ale i kogokolwiek innego, mimo że zna je wszystkie doskonale. I my je znamy: „Może lepiej się nie wtrącać?”, „Nie znam go”, „Może tylko jest pijany/pijana?”, „Poradzi sobie”, „Jeśli powiem A, może będę musiał powiedzieć B, C, itd.”, „Czy nie obróci się to przypadkiem przeciwko mnie?”, „Nie bardzo mam teraz czas” itd. itp. To, co Jezus pokazuje, to określone działania. Ten Samarytanin, cokolwiek by było negatywnego lub wątpliwego w jego głowie, ostatecznie porzucił to lub też uczynił to, co uczynił, pomimo ich wszystkich. I to właśnie, że uczynił, wskazał Jezus uczonemu, a Łukasz przekazał nam to, układając swoją relację z całości spotkania tak, abyśmy i my nie chybili celu.

# BEREA

Chrześcijański Ośrodek Edukacyjny

ul. Wyzwolenia 8  
41-600 Świętochłowice  
[berea@berea.edu.pl](mailto:berea@berea.edu.pl)